

17.

Ks.

József Gregor.

Ks. József Gregor.

1857-1926.



K. J. Gredor.



R 103 II

1.

Witostawice, których pochodził K. Gregor, otęgle od
 innych miejscowości chlubnie się odnosił, że są rodzi-
 wicę kilku wybitnych ludzi, między innymi K. Kirchma-
 wera, autora bardzo rozpowszechnionego katechizmu, O.
 Eusebjusza Statceńskiego, bernardyna i autora żywota św.
 Franciszka, kilku księży filozofów, teologów i rozpraw-
 nawców polskich a wreszcie K. Józefa Gregora, któ-
 rego ~~z~~ ^z wreszcie miało na wspomnienie w niniejszej
 książce zastąpić.

Narodził się Józef Gregor dnia 6. marca. 1852
 w Witostawicach w Koziełskim jakubym młynarzu.
 Mierząc najprzód do skutojparafii, w Gregorowicach,
 gdzie wówczas służył jako na wikariora i przełożonego
 polskiego. Ponieważ był utalentowanym, ojciec jego miał
 zamiar oddać ^{chłopca} do wyższej szkoły, by potem mógł robić
 abrakadabry. Dlatego postąpił do gimnazjum, ale
 w tamtejszym mieście, gdzie przebywał nie mógł się rozwijać.
 Tam też nitko Gregor w dalszym ciągu został, by uczęszczać
 do gimnazjum. Mając lat dwadzieścia i trzy ukończył
 nie tylko przygotowania do stanu kapłana, ale i do
 Towarzystwa, i na uniwersytecie teologii i sztuk. Z
 kongregacją kolegami, którzy z nauki jego K.
 polskiego gimnazjum głuchozłuchów, w Witostawicach
 Tęczy i w polskim dalszym kształcie i celom

Poniawar. K. Gregor pamiar s'wiceci posady obis mac' m'io
 m'io, był tymczasem przywódcą w kapłanach z a w k'u
 wzm. hrabiego tenkel-Dommersmark w Siemianowicach, albo
 siemianowiciami powagał w duszpasterstwie tajemniczo między
 wami p'obleszonymi k. Hugonem i Stobitkiem, bratem k'u m'io z na-
 mego zasiał k'u k. Antoniego Stobitka w Niekietlowie, a
 oile to bez narazenia w naukowaniu było mu c'iemno,
 gdyż odprawienie s'pienowej mszy s'w. i s'w. k'u s'p'owio d'c.
 było k'u jednemu. G'dz k. Gregor był kapłanem z o m'io-
 wzm. w Siemianowicach, odbyt w. r. 1889 w g'osiedzi
 k'u l'ewskiej t'uie zjazd s'w. k'u k'ab'liki. Poniawar na
 zjazd k'u m'io walcu w g'osiedzi do ministra p'et'ego
 przywódcę p'et'ego j'ego k'u k'adoncy do nauki xeli-
 gi, nowinist'ego - niemiecka praca rozprizwata w
 m'io w'at'wici i m'io d'at'wici j'ego k'u k'adoncy do nauki,
 narz'waj'ego, nie m'io d'at'wici j'ego, w'at'wici k'u.
 K. Gregor z'waj'ego na narz'waj'ego, napisat' do k'u k'adoncy
 S'chlenische Volkzeitung s'w. ar'by k'u d'w'at'wici
 w'at'wici g'osiedzi k'u k'adoncy ludowej, p'ost'awiaj'ego
 c'at'g'osiedzi w'at'wici m'io z'waj'ego d'at'wici k'u.
 Od roku 1884 było znowu w'at'wici k'u k'adoncy
 z'waj'ego d'at'wici, to k'u k. Gregor obis, nat'wici k'u
 kapłana w Siemianowicach, z o m'io d'at'wici 1889 faktycznie
 był. W k'u k'adoncy roku napisat' popularne broszurę
 „O k'u k'adoncy z'waj'ego k'u k'adoncy faktycznie
 w drukarni, k'u k'adoncy „w'at'wici d'at'wici k'u k'adoncy
 l'ewskiej t'uie, w'at'wici. Broszura m'io d'at'wici k'u,

[illegible]

niedługo pozostał, gdyż wolat być na najlżejszej posadzie
 między ziemi kami na Górnym Słasku, a niżeli na jakiejś
 kolwiek posadzie w Białymie. W roku 1890 objął probostwo
 w Płucinie, koto Toruń. W Płucinie była bardzo mała
 i biedna parafia, był tu jakoby odświata od cich. W
 bliznawie niedługo nie miał żadnego konsekracyjnego
 z najomka z kłótni by mógł serdecznie przystawać, wy-
 głąwając z kłótni, które tu Dawrot prze-
 przedał w swojej siostrze w bardzo bliskim Toruń. Oba
 nawiązała do historyi o siostrze oboj bardzo serdeczne stosun-
 ki a gdy tu Dawrot w r. 1895 zmarł, nie mogąc już
 wydziać kłótni o podobieństwo nazwiska z miejscem
 wsi i z stoniarzami piewańkami, dzieł i kłótni obo-
 namentem Schlenker, ihre Entstehung und Bedeutung. Wo
 Konica doprowadzić, tu Gregor z pietyzmem uważał
 nad rozporządzeniem i dolutem, z nadzwyczajną zają-
 mowścią i energią zbierał materiały, jeździł i wypożyczał i
 przedmowa poprzedził, taki i kłótni w r. 1896 ~~Wszystko~~
 mógł się na półtora kłótni dostać. W jego wydaniu kłótni
 było po części i o siostrze tu Gregora a było to nie tylko nie-
 o kłótni prace tu wzięte na nie, gdyż już od dawna
 trudnił się kwestjami w badaceniach i kłótni ludowej.
 Jeżeli do ludowości zalicza nie historje danego ludu,
 zajął się i jego języka (etymologje) i folklor t.j. nauke
 o obyczajach, wierzeniach, podaniach, legendach, tu tu Gregor
 w całym stosunku z naukami był takim etnografem. Na-
 pisał mnóstwo o kłótni i historji i z języka ludu go wzięty
 kłótni i o siostrze w. Kłótni, a siostrze 1887-1902

Tylko w ten sposób mógł w roku 1903, gdy Odra nadzwyczajnie
 powodnie spowodowała wielkie szkody, i szereg szkół o pu-
 wodni ~~zbiór~~ mówili, mógł już po krótkim czasie wydać swo-
 gotowu opracowaną broszurę o powodniach górnej Odry
 i akcji pomocy im. Zbiór notatek topograficzne,
 wyrażenia ludowe, wtaśmowań dialektów, na temat
 historyczne o najbliższej okolicy, także w razie pu-
 blicznych obfitych materiałów pod ręką i innym mógł
 nim służyć. To też nie raz historycy, uczeni, profe-
 sorowie i nieliczne do niego nie zapracali po-
 wstająco naukowe i zdania jego w roku cenili.
 Zbiór od wielu lat polskie przystawia górnośląskie
 i z tego ma dłużej tarasnie bierze znaczenie zbioru. Prz-
 stawia to krótkie nieraz rozmowne zdania, które
 w zwyczaj i treści, formy podaje sposobem miara-
 dowe i przynajmniej pogląd na świat, i życie. Oprócz ogólny-
 języcznych zbiorów przystaw (np. Knapki, Ry-
 ni, Kiegi, Adalberg i inni) wydał Józef Lomps
 w roku 1858 zbiór przystaw górnośląskich. Ale ten
 był dawno wyprzedzony i ten nie wyprzedzający. Józef
 więc ki Gregor też zbierał przystawia górnośląskie,
 to jest to jego osobne zastępcę. Z tego powstał mi. Kiegi,
 gdzie nie zbior ki Gregora podziat, szereg szkół byłby
 gdyby miał pragnieć, i wstąpił dla tego, że ki Gregor
 potęgował zbioru, przystawu mu przez Kurstanke-
 gu Prusa.

8
 Th. Grew interesował się statystyką ludnościową
 Górnej Silesii, szczególnie statystyką narodowościową i
 wyznaniową. Statystyki te potrzebne dla lepszego pozna-
 nia stosunków celom odpowiedniego wydania prawnych
 zarządzeń (ustaw) i przeprowadzenia prawnych zmian.
 Wnawsz w sprawie była statystyka potrzebna celom
 lepszego poznania nie tylko przeprowadzenia wojny 1914
 gdyż w roku 1903 poraz pierwszy wyjazd z urzędu w Berlinie
 jako prezydent parlamentu jawnie kontrowersji, a le Polak,
 Th. Grew, Th. Grew wydat w r. 1904 w Miastku
 Miastku pierwszego „Mapę Górnej Silesii z uwzglę-
 dnieniem stosunków jezykowych, „Dopodaje nie osob-
 nych tablicach porównawczych statystyk z roku 1861
 i 1900, aby wstaty do pojęcia o stosunkach jezykowych
 sułki jezykowe, o których w gacach w ostatnim
 czasie i podroz w Berlinie Krzyży, fatyżne postęski.
 W tym samym czasie wstatu Chwieszewskiego w
 Gwiesnie w formacie karty postawisz. Mapkę Silesii
 pruskiej, podpięć i nie naniej jako X. J. G.
 Piast. Mapa jest przez Th. Grewa z wielkim umiarem
 opowiadana i można śmiało powiedzieć, że granice jezykowe
 można na każdym miejscu kilka kilometrów do tej
 na zachód przesunąć.

Th. Grew interesował się wydaniem osobnego na-
 nowego opracowania dla Górnej Silesii. Myśl o

prawa w Woutawim gorzki, Zeitschrift für Vereins
für Geschichte und Altertum Schlesiens, "ale den ra mato
unweglednist stowanki goznoślskie a mieraťci nie
supetnie sprawie dliwie je o sgdzrat. Dla tego wiele nau-
kowe i nauwarato osobne czopisnu goznoślskie za
miodrowe, m. i. nass k. Gregor. Lebew by k. Gregor
z Berlin e wrócił na Górną Sł. Sk., jui z rócwieś mikiem
i sordoczen puzja cielem i lalgim rozpiłk k. Dr.
Chng unau, będgym adkonicar. 1890 probowem w mie-
dale k. k. Pyskowice i i innym i obadzwat nad zatorowim
naukowego czopisnu ad k. Górną Sł. Sk. Szlachetne-
m i zamiarom i pociwostawit, nie ja duchi takie krad-
mośi, ze planu narażie zaniechać o. Gdż jednat kilka-
maśie lub pćinieg plan u neczywistionu i o dno k. 1905
wykładał k. w. adk. k. Oberlehrer k. Heimal, "k. Gregor
prawie cewomnie zanikał czopisnu, jakę i naukowe
rozprawy. Prace naukowe uwarat bawion dla dobra
ku du goznoślskiego zakonieczu, abż i wiatu pokarac
ze naródtom zygje. Chwio t, abż w pracy wty byta ciegłosi
chwio t, abż byt postępi zjzgotowia jak najwice y pracow mikiem.
Dla tego nad kaizym objawem mny i Towarzystwa na Górną
Sł. Sk. nie czuimie nie i iszty. Gdy mupiron k. k. stow
w r. 1912 postat gwioje dwie prace "Polyska piciśi na boznie
na Górną Sł. Sk." (Rytm 1911) i "Dniomikarstwo p. d. k.
Sł. Sk. (Rytm 1912) ~~prace~~, k. Gregor autorow;

stawiającemu władzę pierwotne kroki na polu nauki i human,
pochwalam i szanuję. Młot nie znał bicia, jak to
nie kłóczył się, ale nie chciał do dalszej pracy. Wtedy tei
to K. Gregor celem zachęcenia do naukowej pracy za-
firował 3000 marek i wznosił „Towarzystwo Pomocy
Naukowej” i to iż, aby z odsetek tego kapitału towarzystwo
mogło udzielać nagród (stypendjów) akademikom
za najlepsze rozprawy naukowe oproważoność ^{dobro} i skł.
chciał bowiem pisać do żywej pracy oświatowej. Dla tego
za chęć, Al. piśmiennictwo nasze ożywić i umocnić
wyznawaliśmy. Nowiadamu, czy oświeceniu za nas, „Towa-
rzystwo Pomocy Naukowej” wazności tej sprawy nie
doceń, albowiemże kroki potem rok za latami wzięto
i oświatowa dalsze kroki udaremniła, w której razie
fundacja ta nie przyniosła do skutku K. Gregor odebrał
w roku 1917 kapitał (fundusz), przeobrażając oświecie
powstatał „Towarzystwo Oświaty im. i w. Janka”
które pierwotny zamiar wyduwiał w popołudnie.
Wier. cel był taki: po prostu oświecić.

Jednym z swych przyjaciół K. Gregora jest podkreslenie
godnie! K. Gregor, który był starszym kapłanem,
zawre interesował się życiem naszym, Akademikom
na uniwersytecie wrocławskim. Był to dla niego rzecz
naturalna. Sam bowiem jako akademik był za tą re-
mion się akademickim i to dzisiaj, do współzaw-
zawiać, Towarzystwo oświecenia i kultura należał i dla

wiersze układał. Nie miał co prawda żadnej aspiracji,
by się stać poetą i nie przyswili wiedzy w nauce i w
„sztuka dla sztuki”, ale w nauce i w bardzo praktycznej,
i z daktylem: wiersze miały budzić i podtykować
ducha podskrypsu miodnicę akademicką, wystawio-
nej w niemieckim uniwersytecie na wy-
narodowanie. Wtedy ciężył mi, iż widział, że miodnicę
akademicką pomimo wszelkich rozmiarów i pier-
jednak całość nie w tej lub o tej formie organizowana
i tworzyła, jakoby dalszy ciąg tego rodzaju z tegoż
piera. Sam rósł, Lubickiego, Małynka, potem ^{osobnego} piera
Rudka i Gregora a narecz ^{odwołanie} piera Myślowa i Puzwara.

Ki. Gregor przyjeżdżał raz po raz do Krakowa i każda
miodnica i z nim i bóg i chwała przy miodnicy a po ucie-
jacej pogawędce i pociągł.

Zużycie podnosi, jak nie sprawiedliwie sądzają Ki.
Gregora ci, Ki. i z nim miodnica i piera, że „wielki poli-
tyki nie lubi”, choć to tak rozumie Ki. i
nie lubi wogół po waci publicznie. Jednak po lityce
nie zajmował, a w Warszawie polska polityka interesu-
wata go bardzo i nieraz w publicznych sprawach
za bierał głos. Dla politycznych przysłów ludu był
potem szacunkiem i nieraz miodnicę rade mu sturzył.

Był też tam szacunkiem polskiego społeczeństwa, a ko-
lat lud polski, a także i polski, a tam swoim

12.

właścicielu rzeczy i byłby niewiedzieć co dać, byłoby dla
 tego podnieść, uszczelnić i odczekać w domu germaniz-
 mianem ocalić. Nie lubił jednak wysuwać swojej osoby i swoich
 nazwiska, pragnąc pozostać w ukryciu i pracować bez-
 imiennie co nie dało mu szans. Jeżeli natomiast jego wielki
 szeroki ogół nie stał się jego siłą, to przynajmniej należało
 jego wielki skromność. Był zawsze poważny i lubił
 samotność.

Tak pracował ten Grejw przez wiele lat dla dobra ludu
 i dla siebie, aż bardzo dotknęła go choroba (cukrzyca), wło-
 kająca nie przez kilka miesięcy, ale na długo, w końcu te jego
 siły, siłę i przygotowanie pracy. Gdy go choroba
 i wreszcie bardzo ostrobiła, tak iż myślał o emeryturze,
 parafianie nie chcieli go puścić, gdyż tak czuli i
 kochali pobożnego i pracowitego, swego ojca i duchownego!
 Wreszcie Pan z życia i śmierci powrócił do siebie
 dnia 6. kwietnia 1926. Na ziemi pozostała tylko
 jasna pamięć jego.





R 103II